

Kronika Halicko-wołyńska (Kronika Romanowiczów), wyd. Dariusz Dąbrowski, Adrian Jusupović, współpraca Irina Juriewej, Aleksandra Majorowa, Tatiana Wiłkuł, Kraków–Warszawa 2017 (Pomniki Dziejowe Polski, s. II, t. XVI), ss. 710

Kronika halicko-wołyńska opisująca losy ruskiej dynastii Romanowiczów stanowi przedmiot niesłabnącego zainteresowania historyków i literaturoznawców. Badania nad tym dziełem zapoczątkowane zostały w 1809 r., kiedy Mikołaj Karamzin, przeglądając starodawne rękopisy z kolekcji zgromadzonej przez kupca kołomińskiego Piotra Kiryłowicza Chlebnikova, znalazł tekst nieznaną mu kronikę¹. W środowisku związanym z Petersburską Akademią Nauk bardzo szybko doceniono wartość nowo odkrytego dzieła i już w latach dwudziestych XIX w. podjęto pierwsze próby wydania go drukiem. W efekcie źródło to zostało kilkakrotnie opublikowane w t. II serii Polnoe Sobranie Russkich Letopisej.

Znaczenie wspomnianego zabytku piśmiennictwa dla poznania historii średniowiecznej Polski, a także innych krajów leżących na obszarze Europy Środkowo-Wschodniej powodowało, że w latach dziewięćdziesiątych XIX w. zamiysł wydania „kroniki wołyńskiej” pojawił się również w kręgu polskich historyków. Postulat ten zrealizowali dopiero po 160 latach Dariusz Dąbrowski i Adrian Jusupović, publikując w serii II Pomników Dziejowych Polski tekst staroruski kroniki halicko-wołyńskiej, w odrębnym zaś wydawnictwie jego polski przekład². Niniejsza recenzja poświęcona jest pierwszej z wymienionych publikacji, czyli krytycznej edycji źródłowej.

Dąbrowski i Jusupović stanęli przed niezwykle skomplikowanym problemem wyboru podstawy wydania. Spośród obecnie znanych siedmiu rękopisów źródła (chlebnikowski-ostrogski, ipatiewski, rękopis Bundura/Jarockiego, pogodinski-czetwertyński, jermołajewski, krakowski, rękopis RGADA) zdecydowali się wydać tekst zawarty w kodeksie chlebnikowskim. Motywując swój wybór, edytorzy wskazywali, że dotychczasowe publikacje wspomnianego zabytku piśmiennictwa w przeważającej części bazowały na kodeksie ipatiewskim, natomiast — jak zauważył Michajło Hruszewski — podstawą studiów nad kroniką halicko-wołyńską powinien być nie chronologiczny kodeks ipatiewski, a inne rękopisy, które nie zachowują chronologii i nie zawierają stylistycznych zmian wprowadzonych w konsekwencji wstawienia datacji³.

Krytyczne uwagi Hruszewskiego na temat wartości kodeksu ipatiewskiego zostały artykułowane w publikacji, której celem była rekonstrukcja chronologii wydarzeń opisywanych w kronice halicko-wołyńskiej⁴. Oceniając z tej perspektywy walory rękopisu, w którym jeden z redaktorów zastąpił frazy: „въ та же лѣта”, „въ то же время”, „въ то же лѣто”, „времени минувши” i inne konkretnymi datami, w przeważającej części błędnymi, można zgodzić się ze zdaniem ukraińskiego badacza. Wspomniane chronologiczne korekty w niewielkim jednak stopniu naruszają układ tekstu, jedynie w dwu przypadkach sztucznie roz-

¹ KARAMZIN 1842, s. XVI, przypis 4.

² *Kronika halicko-wołyńska* 2017.

³ MPHns, XVI, 2, s. VII–VIII.

⁴ HRUSZEWS'KIJ 2005, s. 328–329.

dzielając narrację kronikarską⁵. Warto przy tym podkreślić, że jakkolwiek pod względem układu treści kodeks chlebnikowski jest bliższy archetypowi kroniki aniżeli ipatiewski, ten ostatni ma z kolei niezwykle istotne znaczenie dla rekonstrukcji pierwotnej treści źródła.

Rękopis ipatiewski jest najstarszym znanym nam obecnie wariantem kroniki halicko-wołyńskiej, a jego powstanie datowane jest na początek lat dwudziestych XV w., tak więc jest starszy od zwołu chlebnikowskiego (koniec lat pięćdziesiątych–początek sześćdziesiątych XVI w.) o ponad sto czterdzieści lat. Pod względem gramatycznym i leksykalnym jest on bliższy archetypowi niż kodeks chlebnikowski⁶. Jego największym walorem jest przede wszystkim wierniejsze i dokładniejsze oddanie treści narracji. Zestawienie wersji tekstu znajdującego się w kodeksie ipatiewskim z tym z rękopisu chlebnikowskiego prowadzi do refleksji, że redaktor tego ostatniego mniej uważnie kopiował protograf. Wskazuje na to znaczna liczba (ponad 70) pomyłek, błędnych lekcji i opuszczeń całych wersów, które z kolei znajdujemy w kodeksie ipatiewskim. Wspomniane przeinaczenia w tekście kodeksu chlebnikowskiego w mniejszym lub większym stopniu utrudniają zrozumienie przekazu. Dobrym przykładem ilustrującym wspomniane mankamenty kodeksu chlebnikowskiego jest fragment kroniki informujący o wyprawie księcia Konrada Mazowieckiego na Kalisz, związany z epizodem walk o tron krakowski w latach 1227–1230. W wersji rękopisu chlebnikowskiego pojawia się niezrozumiały wers: „Данилови ж[е] и Васил[ь]кови хотящими подле града стрѣляющим[ь] на град[ь] инѣм[ь] стрѣл[ь]цем...”⁷ („Daniel zaś i Wasylko chcący obaj pod grodem, a strzelali inni strzelcy...”); w wersji zwołu ipatiewskiego został użyty inny czasownik, który nadał zapisce sens: „Данилови ж[е] и Васил[ь]кови ходящими подле града стрѣляющим[ь] на град[ь] инѣм[ь] стрѣл[ь]цем”⁸ („Daniel zaś i Wasylko chodzili obaj pod grodem, a strzelali inni strzelcy...”). W następnym wersie redaktor kodeksu chlebnikowskiego popełnił kolejną pomyłkę: zamiast rzeczownika „станы” (namioty, obozowisko, jak w kodeksie ipatiewskim) użył określenia „страны”⁹ (strony), co sugeruje, że Romanowicze opuścili Konrada podczas oblężenia Kalisza. W tym przypadku możemy się domyślać, że kopista chlebnikowski popełnił błąd w zapisie, książęta ruscy w dalszej części opowiadania pojawiają się bowiem jako aktywni uczestnicy wydarzeń. Zdarzają się fragmenty, które przez niedokładne odczytanie tekstu protografu przez kopistę kodeksu chlebnikowskiego mogą prowadzić do błędnej interpretacji przekazu. Przykładem takiego zapisu jest passus traktujący o rozporządzeniu Mściśława Niemego, które regulowało kwestię następstwa tronu w dzielnicy łuckiej. Wedle wersji zawartej w kodeksie chlebnikowskim zarząd nad wspomnianą dzielnicą przejął Daniel Romanowicz, stając się również opiekunem małoletniego syna Mściśława — Iwana. Po śmierci Iwana książę Daniel przejął Łuck, Jarosław — Czartorysk i Pińsk¹⁰. Tymczasem według zapisu kodeksu ipatiewskiego — jak się wydaje poprawniejsze-

⁵ MPHns, XVI, 2, s. 175, przypis k-k; s. 504, przypis h-h.

⁶ GENS’ORSKIJ 1961.

⁷ MPHns, XVI, 2, s. 135.

⁸ *Ipat’jewskaia ljetopis’* 2001, kol. 256.

⁹ MPHns, XVI, 2, s. 135.

¹⁰ MPHns, XVI, 2, s. 119.

go (co potwierdza dalszy bieg wydarzeń) — po śmierci Iwana Łuck przejął ksiązę Jarosław, Czartorysk zaś Pinianie¹¹.

Kodeks chlebnikowski zawiera również liczne opuszczenia tekstu, które sięgają od 14 do 77 znaków. Treść brakujących wersów możemy zrekonstruować dzięki kodeksowi ipatiewskiemu. Poza drobnymi opustkami, w niewielkim stopniu wpływającymi na rekonstrukcję prezentowanych w źródle wydarzeń¹², zdarzają się i takie, które zawierają cenne dla badaczy informacje. Tak np. z kodeksu ipatiewskiego możemy poznać imię jednego ze sług księcia Daniela, pełniącego funkcję posłańca do króla węgierskiego Beli IV, Połowczanina Aktaja¹³, a także imię jednego z kunigasów jaćwieskich Mudzejki, biorącego udział w poselstwie do ksiąząt Lwa i Włodzimierza, które doprowadziło do zawarcia porozumienia pokojowego¹⁴.

Warto zaznaczyć, że na końcowych kartach tekstu kroniki halicko-wołyńskiej, opisujących śmierć księcia Włodzimierza Wasylkowicza i intronizację nowego władcy włodzimierskiego Mścisława, mamy sytuację zgoła odmienną. O ile kodeks ipatiewski znacznie wierniej oddał układ treści podstawy źródłowej (m.in. chyba we właściwym miejscu umieszczając tzw. gramotę księcia Mścisława), o tyle zawiera z kolei dwa znaczne opuszczenia fragmentów tekstu obecnych w kodeksie chlebnikowskim. Dotyczą one pochówku Włodzimierza Wasylkowicza oraz działalności fundacyjnej księcia¹⁵.

Powyzsze uwagi mają na celu nie tyle zakwestionowanie decyzji o wyborze przez wydawców kodeksu chlebnikowskiego jako podstawy wydania kroniki halicko-wołyńskiej, ile przede wszystkim uświadomienie badaczom, którzy na co dzień nie specjalizują się w analizie dziejów średniowiecznej Rusi, że w wielu przypadkach konieczna jest konfrontacja tekstu podstawy wydania z lekcjami występującymi w kodeksie ipatiewskim. Jest to o tyle istotne, że wydawcy zrezygnowali z metody filologicznej i nie ingerowali w tekst źródła, próbując zrekonstruować jego prawdopodobne brzmienie, co zresztą było jak najbardziej zasadnym posunięciem.

Zaletą recenzowanej edycji kroniki Romanowiczów, wyróżniającą ją na tle dotychczasowych wydań, jest opatrzenie przekazu wariantami pochodzącymi z czterech kodeksów: ipatiewskiego, pogodinskiego, Bundura/Jarockiego i jermołajewskiego, umieszczonymi na poszczególnych stronach pod właściwym tekstem źródła. Dzięki temu zabiegowi możemy porównywać i śledzić różnice językowe i odmianki tekstu występujące w poszczególnych wersjach kroniki, począwszy od pierwszej połowy wieku XV do lat trzydziestych XVIII stulecia. Wydawcy zrezygnowali z podania wariantów pochodzących z dwu pozostałych rękopisów: krakowskiego oraz kopii rękopisu ipatiewskiego przechowywanej w RGADA w Moskwie, ponieważ są to kopie drugorzędne, mające znikome znaczenie dla ustalenia tekstu protografu.

¹¹ *Ipat'jewskaia ljetopis'* 2001, kol. 255.

¹² Vide m.in. MPHns, XVI, 2, s. 131, przypis j-j; s. 152, przypis l-l; s. 171, przypis l-l; s. 231, przypis ac-ac; s. 269, przypis p; s. 273, przypis ai-ai; s. 400, przypis g-g; s. 417, przypis s-s; s. 426, przypis k-k; s. 429, przypis a-a.

¹³ MPHns, XVI, 2, s. 257, przypis r-r.

¹⁴ MPHns, XVI, 2, s. 474, przypis a.

¹⁵ MPHns, XVI, 2, s. 616, przypis 1512.

Niewątpliwą zaletą edycji jest opublikowanie zapisów znajdujących się na marginesach kodeksu chlebnikowskiego, powstałych między XVI a drugą połową XVIII w. Stanowią one cenne świadectwo funkcjonowania kroniki w różnych kręgach kulturowych. W tekście źródła zaznaczono również podkreślenia glosatorów oraz wszelkie wyróżnienia (wersy napisane cynobrowym atramentem), dzięki czemu pod pewnymi względami edycja polska przewyższa wydanie fototypiczne, które ukazało się w ramach serii Harvard Library of Early Ukrainian Literature¹⁶. Wyższość wydania fototypicznego przejawia się jednak w tym, że badacze otrzymują wierny tekst zapisu, w przypadku edycji krytycznej pojawia się zaś problem właściwego odczytania rękopisu. Jakkolwiek Dąbrowski i Jusupvić starali się oddać jego tekst bardzo dokładnie i sumiennie, nie uniknęli drobnych pomyłek.

W cytowanym wyżej passusie opisującym wyprawę Konrada Mazowieckiego i książąt Romanowiczów na Kalisz znajdujemy m.in. frazę: „Кондратоу ж[е] любашцю роус[ь]кыйи бои” („Konrad lubiący ruskich wojów”). Tymczasem w rękopisach chlebnikowskim i ipatiewskim brzmi ona następująco: „Кондратоу ж[е] любашцю роус[ь]кыйи бои” (kodeks chlebnikowski); „Кондратоу ж[е] любашцю роускыйи бои”¹⁷ (kodeks ipatiewski), czyli: „Konrad lubiący ruski bój”. Różnica jest niewielka, jednakże zmienia nieco wydźwięk passusu i może prowadzić do wysnuwania błędnych wniosków.

Tekst kroniki halicko-włodzimierskiej — jak już zostało wspomniane — został zaopatrzony w przypisy filologiczne, które prezentują warianty, lekcje występujące w pozostałych czterech rękopisach (ipatiewskim, pogodynskim, Bundura/Jarockiego i jermałowskim) oraz odsyłacze rzeczowe. Te ostatnie sprawiają wrażenie nazbyt rozbudowanych. Oprócz informacji, które pozwalają zidentyfikować wspomniane w tekście osoby i nazwy geograficzne, objaśnień dotyczących chronologii wydarzeń oraz niezbędnych odniesień do literatury przedmiotu, znajdujemy tam również nazbyt obszerne komentarze wydawców oraz prowadzone przez nich polemiki (przypisy: 555, 558, 560, 591 i dalsze). Jakkolwiek wspomniane odwołania często uzmysławiają, jak wiele prezentowanych w kronice informacji wymaga dalszych badań, niekorzystnie wpływają one na układ prezentowanego w wydaniu tekstu. Przypisy filologiczne i rozbudowane odsyłacze rzeczowe zajmują najczęściej dwie trzecie strony, co utrudnia odbiór źródła.

Niewątpliwym atutem edycji są aneksy, które zawierają zakończenie kroniki halicko-wołyńskiej zrekonstruowane przez Aleksieja Szachmatowa na podstawie rękopisu chlebnikowskiego i ipatiewskiego oraz kontynuację kroniki halicko-wołyńskiej umieszczoną w rękopisie Bundura/Jarockiego. Ponadto wydanie opatrzone indeksami osobowym, nazw geograficznych i etnosów oraz obszerną bibliografią.

Tekst kroniki halicko-wołyńskiej został poprzedzony obszernym wstępem podzielonym na jedenaście podrozdziałów. Wydawcy wyjawili w nim powody, dla których zdecydowali się na przygotowanie edycji, oraz przedstawili argumenty, które zaważyły na przyjęciu jako podstawy kodeksu chlebnikowskiego. W kolejnym podrozdziale omówili zachowane kodeksy, przeprowadzając drobiazgową krytykę zewnętrzną zachowanych wersji (układ tekstu,

¹⁶ O mankamentach tego wydania vide *Wstęp*, w: MPHns, XVI, 2, s. XXXV–XXXVI.

¹⁷ Tak wspomnianą frazę odczytali inni wydawcy. Vide: *Ipat'jewskaja ljetopis' 1871*, s. 504; *Ipat'jewskaja ljetopis' 2001*, kol. 255; *Galic'ko-Wolins'kij litopis 1994*, s. 385; *Galic'ko-Wolins'kij litopis 2002*, s. 91.

charakter pisma, stan zachowania z opisem występujących na kartach filigranów). Na uwagę zasługuje szczegółowe omówienie notek na marginesach. Analiza rąk glosatorów rękopisu chlebnikowskiego pozwoliła wydawcom zakwestionować rozpowszechniony w literaturze przedmiotu pogląd, że jednym z nich był metropolita kijowski Piotr Mohyla.

W trzecim podrozdziale, posiłkując się tekstem Aleksandra Majorowa, wydawcy omówili dotychczasowe edycje krytyczne kroniki halicko-wołyńskiej, zwracając uwagę na ich mankamenty. Nie ze wszystkimi z tych uwag możemy się zgodzić¹⁸. Przyjęcie przez Szachmatowa za podstawę edycji rękopisu ipatiewskiego wynikało z faktu, że tekst źródła wspomniany znawca literatury staroruskiej wydał metodą filologiczną wypracowaną jeszcze przez Lehmana. Jako filolog miał on świadomość, że ten wariant tekstu pod względem treści znacznie dokładniej oddawał tekst archetypu. Przyjęcie metody zmierzającej do rekonstrukcji przekazu pierwowzoru narzucało rozwiązanie, w którym podstawą edycji był właśnie kodeks ipatiewski, pozostałe kodeksy (chlebnikowski, pogodynski, jermołajewski) zostały natomiast potraktowane jako warianty.

W kolejnym podrozdziale wstępu wydawcy poświęcili uwagę zagadnieniu nazwy i przynależności gatunkowej publikowanego zabytku. Dąbrowski i Jusupowicz opowiedzieli się za przypuszczeniem części badaczy, że pojawiająca się w rękopisie ipatiewskim, datowanym — jak wspomniano — na pierwszą połowę XV w., nazwa Latopisiec Ruski, wzmiankowana również w rękopisie chlebnikowskim, mogła stanowić oryginalny nagłówek protografu. Funkcjonowanie tej nazwy na początku XV w. potwierdza dokument dotyczący oddzielenia metropolii kijowskiej od moskiewskiej i wyświęcenia metropolity kijowskiego Grzegorza Cambaka, w którym powołano się na precedens polegający na wzmiankowanym w latopisie ruskim powołaniu przez sobór biskupów¹⁹.

Równie istotnym problemem jest kwestia nazwy oraz przynależności gatunkowej zabytku. Wydawcy zwrócili uwagę, że w jego tekście pojawiają się dwa określenia genologiczne, „chronograf” i „latopisiec”, które należy jednak odnosić do całej kolekcji historycznej (Powieści lat minionych, latopisu kijowskiego i kroniki halicko-wołyńskiej), a nie tylko do jej trzeciej, ostatniej części. Wydawcy źródła, określając przynależność gatunkową zabytku, odwołali się do badań Elisabeth van Houts dotyczących typologii kronik średniowiecznych. Stosując kryteria wypracowane przez holenderską badaczkę, uznali, że cechy wydawanego tekstu odpowiadają definicji kroniki dynastycznej. Dlatego też zaproponowali tytuł „kronika Romanowiczów”, jakkolwiek ze względu na silne zakorzenienie w literaturze określenia „halicko-wołyńska” postanowili utrzymać podwójne nazewnictwo: *Kronika halicko-wołyńska* — *Kronika Romanowiczów*.

Ważne dla badań nad tekstem kroniki halicko-wołyńskiej są ustalenia Dąbrowskiego i Jusupowicza dotyczące jej *stemma codicum*. Badając filiacje występujące między rękopisami, zwrócili oni uwagę na jedną z osiemnastowiecznych kopii — kodeks Bundura/Jarockiego, który w dotychczasowej literaturze przedmiotu nie budził większego zainteresowania, uznawano go bowiem za odpis kodeksu chlebnikowskiego. Jak wykazali wydawcy, pomiędzy rękopisem Bundura/Jarockiego a chlebnikowskim istnieją jednak poważne rozbieżności.

¹⁸ *Wstęp*, w: MPHns, XVI, 2, s. XXXVIII, przypis 120.

¹⁹ *Wstęp*, w: MPHns, XVI, 2, s. XLII.

Dopełnienia tekstu, które znajdujemy w kodeksach Bundura/Jarockiego oraz jermołajewskim, możemy wprawdzie uznać za „poprawki” kopistów, którzy, przepisując protograf, starali się usprawnić tekst i uczynić go bardziej zrozumiałym dla odbiorcy, jednakże różnice występujące w końcowych partiach między wspomnianymi osiemnastowiecznymi kodeksami i manuskryptami z XV–XVI w. potwierdzają tezę, że istniał nieznany dzisiaj protograf kroniki, z którego korzystali kopiści w XVIII w.

Równie interesujące są rozważania wydawców poświęcone autorstwu kroniki halicko-wołyńskiej. Zestawiając dotychczasowe poglądy historiografii na wspomniany temat, Dąbrowski i Jusupowić przychylni się do zdania, że mimo pewnych przesłanek nie możemy przypisywać z całą pewnością autorstwa poszczególnych partii kroniki konkretnym osobom²⁰. Zwrócili przy tym uwagę, że badacze poszukujący autorów źródła często bazują na zwodniczym założeniu, że ich imiona wymienione zostały w kronice. Sami jednak wydawcy, również opierając się na spekulatywnym założeniu, że przy dworze każdego z książąt Romanowiczów pisano kronikę, wysunęli przypuszczenie, że było co najmniej pięciu autorów związanych odpowiednio z dworami Mściława Mściławowicza, Daniela Romanowicza, Wasylka Romanowicza, Włodzimierza Wasylkowicza i Mściława Daniłowicza. Wydaje się natomiast, że co najmniej w jednym przypadku (księcia Wasylka Romanowicza) istnieją poważne wątpliwości w kwestii istnienia kroniki dworskiej²¹.

Dąbrowski i Jusupowić za literaturę przedmiotu wyodrębnili dwie podstawowe redakcje: Kronikę dworską Daniela Romanowicza, obejmującą okres umownie do 1258 r., którą z kolei można podzielić na dwie redakcje (z lat 1246–1247 i z okresu po 1258 do drugiej połowy 1264 r.), oraz Kronikę wołyńską, kończącą się na panowaniu Mściława II Daniłowicza (rozpadającą się na dwie lub trzy redakcje). Mało prawdopodobny wydaje się domysł wydawców, jakoby redaktor pierwszej redakcji Kroniki Daniela miał korzystać z latopisu, który książę Mściław Mściławowicz przywiózł do Halicza w 1217 r., a którego zapisy kontynuowano w trakcie halickich rządów księcia²². Wspomnianej hipotezie przeczy to, że w kronice nie znajdujemy żadnych wiadomości o nowogrodzkim okresie rządów Mściława Mściławowicza. Wprawdzie jej redaktor mógł tego rodzaju informacje pominąć jako nieistotne, zastanawia jednak, dlaczego nic nie wiedział np. o pierwszej próbie opanowania Halicza przez Mściława, o której dowiadujemy się z latopisów północnoruskich²³. Warto również zauważyć, że poczynania Mściława Mściławowicza opisywane na kartach kroniki halicko-wołyńskiej nie zostały zredagowane w tonie przychylnym władcy. Opisując starcie nad rzeką Kałką, redaktor nie tuszował faktu, że klęska wojsk ruskich w starciu z Mongołami była efektem m.in. „złości Mściława”, który bez porozumienia z władcą kijowskim i księciem czernichowskim na własną rękę zaatakował siły nieprzyjaciela²⁴. Obecność na kartach kroniki bojarów nowogrodzkich również nie jest argumentem rozstrzygającym. Migracje możnych wraz z władcą nie były na Rusi czymś wyjątkowym. Zaufani bojarzy Mściława odgrywali ważną rolę w rządach nad ziemią halicką i z tego względu ich miana pojawiły się

²⁰ *Wstęp*, w: MPHns, XVI, 2, s. LXXIV.

²¹ BARTNICKI 2008, s. 354–355.

²² *Wstęp*, w: MPHns, XVI, 2, s. LXIX–LXXIV.

²³ *Nowgorodskaja perwaja letopis' 2000*, s. 53, 252.

²⁴ MPHns, XVI, 2, s. 89–102.

w kronice. Samo przypuszczenie dotyczące istnienia latopisu Mściława Mściławowicza opiera się na nieuprawnionym założeniu, że redaktor kroniki halicko-wołyńskiej korzystał z latopisu dworskiego. Tymczasem — jak już wykazywano w literaturze przedmiotu — podstawą informacji o wydarzeniach halickich mógł być jakiś lokalny latopis spisany na dworze miejscowego włodyki.

W kolejnych podrozdziałach wstępu zostały omówione problemy chronologii kroniki halicko-wołyńskiej oraz wykorzystanych w niej źródeł (zapożyczenia z Biblii i literatury liturgicznej, latopisy, dokumenty z kancelarii książęcej, utwory poetyckie, informacje od świadków wydarzeń). W krótkim fragmencie dotyczącym ogólnej charakterystyki treści zabytku wydawcy skoncentrowali się na znaczeniu kroniki dla studiów nad historią Polski średniowiecznej. Uwagę zwraca obszerny podrozdział poświęcony opisowi gramatycznemu i specyfice leksykalnej i składniowej kroniki. Przygotowany przez Irinę Juriewą tekst jest niezwykle wnikliwym studium, które może być pomocne w dalszych badaniach nad kwestią autorstwa oraz powstawaniem kolejnych redakcji źródła. Ostatni podrozdział poświęcony został zasadom wydawniczym.

Podsumowując powyższe uwagi, należy podkreślić, że mimo drobnych mankamentów edycja Kroniki halicko-wołyńskiej przygotowana przez Dąbrowskiego i Jusupowicia jest jednym z najlepszych jak dotąd wydań tego zabytku piśmiennictwa. Niezwykle sumienne i dokładne opracowanie tekstu źródła, a zwłaszcza opatrzenie go odmiannkami z innych rękopisów kroniki, pozwala przypuszczać, że będzie ono z powodzeniem służyć badaczom i miłośnikom dziejów Rusi i krajów ościennych.

Mariusz Bartnicki
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
Instytut Historii
ORCID: 0000-0002-9021-359X

Rabbi Abraham Abulafia, *Księga Znak* (ספר האות, ספר אברהם אבולעפיה). *Krew, orchidea, atrament. Endofazja i heautoskopia w Sefer ha-Ot*, „Księżde Znak” R. Abrahama Abulafii (1240–1292), edycja krytyczna, tłumaczenie i interpretacja tekstu Arje Mikołaj Krawczyk, Żydowski Instytut Historyczny, Warszawa 2018, ss. 371

Prezentowana książka otwiera serię Źródła do Studiów nad Duchowością Żydów wydawaną przez Żydowski Instytut Historyczny w Warszawie pod redakcją Jan Doktora i Michała Galasa. Drukowane w niej będą klasyczne teksty dotyczące żydowskiej duchowości, przede wszystkim religijne. Założeniem pomysłodawców jest publikacja źródeł w języku oryginału wraz z polskim tłumaczeniem, aparatem krytycznym i częścią monograficzną przedstawiającą autora i dzieło.

Omawiany tom został przygotowany przez Arje Mikołaja Krawczyka na podstawie pracy doktorskiej napisanej pod kierunkiem Jana Doktora i obronionej w 2016 r. na Wydziale